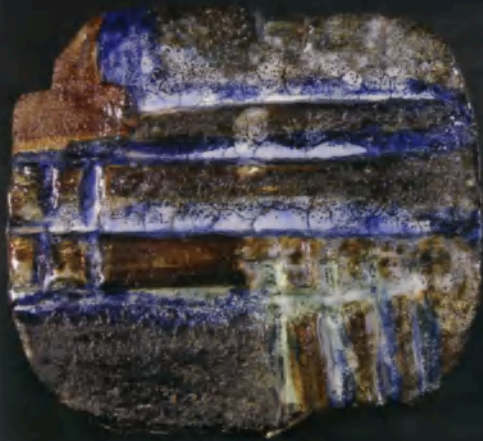


# CZERWOSZOWIE



ZOFIA



WOJCIECH

LESZEK

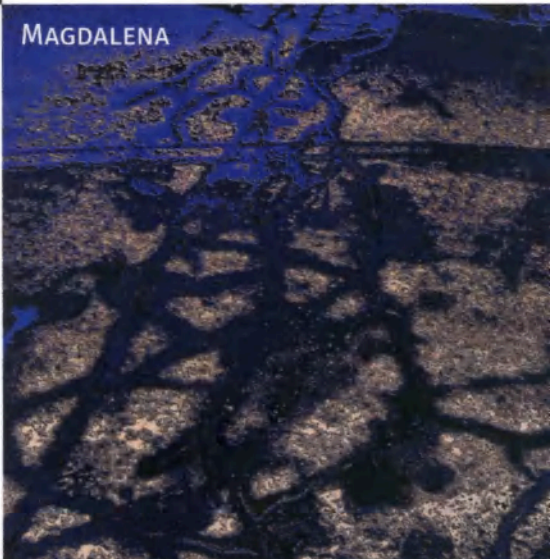
## **wszystko żyje**

rzeźbiony sekretarzyk  
ciemne zakamarki  
za drzwiczkami  
stęchły papier

unosi się zapach  
lasu wody piasku  
ludzie mówią  
blask aż mrużę  
pod światło niewiele widać

już nie otwieram  
używkę dawkuje  
ale przez chwilę  
jest jak kiedyś

MAGDALENA



Artyści z Saskiej Kępy

<http://czerwosze.pl>

## ZOFIA CZERWOSZ (1919–2009)

Zofia Rendzner miała 12 lat, gdy jej rodzice wybrali Saską Kępę jako miejsce na swój dom. Maturę zdała w 1937 roku i przez rok uczyła się w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych w Warszawie, po czym rozpoczęła studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie u prof. Karola Tichego. Po roku przerwała je wojna. Podczas okupacji malowała w pracowni prof. Adama Rychtarskiego i studiowała historię sztuki u prof. Władysława Witwickiego. Na życie zarabiała rzemiosłem artystycznym, pracowała społecznie na półkoloniach i w ogniskach RGO. Najbardziej zajmowała się teatrem lalek, początkowo z dziećmi, później dla dzieci, a potem szopką polityczną. Była organizatorką i wykonawczynią teatryku „Kukielki pod Barykadą” na Powiślu w czasie Powstania Warszawskiego. Członkini AK. Zastępczyni Komendantki Wojskowej Służby Kobiet obwodu VI Praga. W czerwcu 1945 wznowiła studia na krakowskiej ASP w pracowni prof. Wojciecha Weissa i prof. Karola Frycza. Dyplom z malarstwa otrzymała w 1948 roku w krakowskiej ASP i w 1951 roku ze scenografii w warszawskiej. W czasie studiów w Krakowie współpracowała z teatrem GROTESKA. W 1949 roku wraca wraz z mężem artystą rzeźbiarzem Wojciechem Czerwoszem do Warszawy i podejmuje, poza malarstwem i scenografią, różnorodną pracę zawodową. Jest nauczycielem i wykładowcą plastyki w średnim i wyższym szkolnictwie pedagogicznym. Autorką publikacji o wychowaniu estetycznym; uczestnikiem międzynarodowych kongresów i konferencji w tej dziedzinie; od roku 1977 ekspertem Ministerstwa Kultury i Sztuki ds. sztuki użytkowej; organizatorem i opiekunem pedagogicznym ognisk dziecięcej sztuki ludowej w Iłży i Medyni Głogowskiej. W roku 1974 zakłada z kolegami Grupę Twórczą Artystów Ceramików KERAMOS, a w roku 1990 Stowarzyszenie KERAMOS. Zofia Czerwosz bierze udział w licznych wystawach ceramiki artystycznej w Polsce, Włoszech, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji, Niemczech, Anglii, Norwegii, Bułgarii.

## MAGDALENA CZERWOSZ

Od urodzenia mieszka na Saskiej Kępie. Tu chodziła do szkoły 143 i 35 czyli do BARAKU i do PRUSA. Studia na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, a podyplomowe w zakresie zarządzania i samorządu na Wydziale Pedagogiki. W latach 1972–1984 pracowała w resorcie geologii zgodnie z wyuczonym zawodem. Zakładała tam NSZZ Solidarność. Była członkiem jawnej, a potem tajnej Komisji Zakładowej. Zainteresowanie ceramiką doprowadziło ją po kilku latach do całkowitego zerwania z geologią, od roku 1984 pracowała już jako ceramik w Centralnym Związku Cepelia. W 1990 została członkiem zarządu międzynarodowego stowarzyszenia ceramików KERAMOS. Od 2000 pracowała jako organizator wystaw w Centrum Promocji Kultury na Pradze-Południe, a od 2011 w PROMie Kultury Saska Kępa. Uprawia ceramikę i foto-grafikę. Miała dziesięć wystaw indywidualnych, brała udział w ponad 30 wystawach zbiorowych. Od 1990 działa w samorządzie warszawskim.

# CZERWOSZOWIE

W pewnym sensie rodzina Czerwoszków jest typowa dla Saskiej Kępy, gdzie nie brakuje wielopokoleniowych rodzin artystycznych. Ale i wyjątkowa – bo utalentowana niezwykle wielostronnie, czego świadectwem jest właśnie ta wystawa. Bogata też w inne dary – otwartość, życzliwość, poczucie humoru, poczucie służby społecznej. Rodzina, która przechowywała w czasie wojny Magdalenę Gross, robiła przedstawienia kukietkowe w czasie Powstania Warszawskiego, wykonywała prace stolarskie dla znajomych, uczyła plastyki, działała na rzecz artystów – i Saskiej Kępy. O rodzinie wiele mówi dom, w którym troskliwie przechowuje się nie tylko dorobek artystyczny, ale każdy dokument, zdjęcie, przedmioty mówiące o jej historii. Dom, do którego można przyjść, wysłuchać fascynujących opowieści, uzyskać dobrą radę i pomoc. Otwarty dla chętnych do obejrzenia pracowni (co jeszcze można wytrzymać), jak i studentów inwentaryzujących pracownię (co na dłużej paraliżuje normalne życie, bo trzeba ciągle odpowiadać na dziesiątki pytań, otwierać, zamykać, przypominać sobie okoliczności powstania dzieł z zamierzchłej przeszłości).

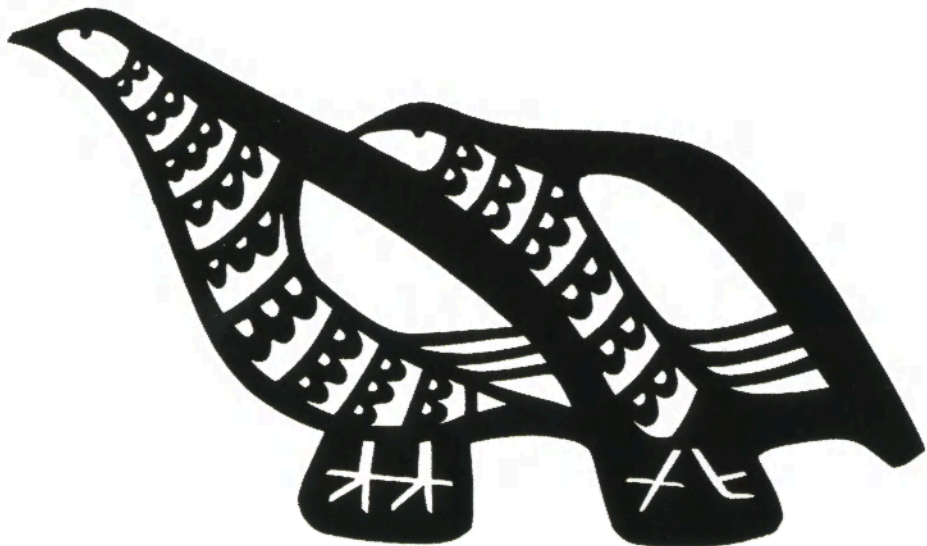
Wystawa, którą mamy okazję oglądać, prezentuje naprawdę ludzi niezwykłych. Ale na Saskiej Kępie to rzecz zwyczajna...

Anna Rudzka

CZERWOSZOWIE

ZOFIA





CZERWOSZOWIE  
MAGDALENA



**można by**

napętnić na nowo  
puszkę Pandory  
naszą poranną  
przy kawie rozmową

**turbulencja**

moje pióro rysuje  
wrażną linię  
na białym papierze  
proste spokojne litery  
patrzą z aprobatą  
gdy stawiam kolejne znaki przestankowe  
zaplanowane na wiele dni i lat  
nagle turbulencja papieru sprawia  
że stalówka drze pismo  
i już nie ma odwrotu  
a jednak gładka linia życia  
powraca  
znowu miałem szczęście

**zdjęcie z bardzo dobrze ustawioną ostrością**

ostrość nastawiam na nieskończoność  
odbytych rozmów  
i nieostrych wspomnień  
tylko łzy błyszczą  
naprawdę

CZERWOSZOWIE  
ZOFIA







CZERWOSZOWIE  
MAGDALENA



### **Wolny wybór**

Korytarze pionowe, poziome  
przewodzą zapachy domowego obiadu,  
a od czasu do czasu wiodą ludzi na pokuszenie  
pomylenia drogi lub piętra.

Wmawiam sobie, że to zabłąkana winda  
aż tu mnie przywiozła.  
A teraz jest za wysoko, by po ścianie  
pionowej zejść bezszelestnie.

W niebieskim świetle krew będzie czarna.  
Albo w świetle białym  
twarz czerwona.

To jest w końcu  
tylko dyskretny wybór  
kolorów życia.

### **złote liście**

jakże miło szeleszczą  
gdy idziemy w nieznane  
rozganiane wiatrem  
popychane butami

jak szybko ulatują nam teraz  
niepotrzebne  
złote myśli  
niepotrzebnym

**Wolny wybór**

Korytarze pionowe, poziome  
przewodzą zapachy domowego obiadu,  
a od czasu do czasu wiodą ludzi na pokuszenie  
pomylenia drogi lub piętra.

Wmawiam sobie, że to zabłąkana winda  
aż tu mnie przywiozła.  
A teraz jest za wysoko, by po ścianie  
pionowej zejść bezszelestnie.

W niebieskim świetle krew będzie czarna.  
Albo w świetle białym  
twarz czerwona.

To jest w końcu  
tylko dyskretny wybór  
kolorów życia.

**złote liście**

jakże miło szeleszczą  
gdy idziemy w nieznanne  
rozganiane wiatrem  
popychane butami


jak szybko ulatują nam teraz  
niepotrzebne  
złote myśli  
niepotrzebnym

CZERWOSZOWIE

ZOFIA







CZERWOSZOWIE

MAGDALENA

CZERWOSZOWIE

LESZEK

**niepokój**

okno klamka  
drzwi

przedpokój pokój  
spokój

tylko klamka

**dobrze**

leżymy w gaju  
muska wiatr  
zlizuje słońce  
jesteśmy w chmurach

palcem pokazuję kształty  
poprowadź moją dłoń według woli  
dobrze wiesz  
dokąd zmierzam wskazującym

a nocą  
wypiję z tobą wino  
w tawernie znalezionej  
w pofałdowanej wyobraźni

ja tylko śniłem  
że jesteśmy

## WOJCIECH CZERWOSZ (1913–1986)

Urodzony w Łopusznej. Edukację artystyczną rozpoczął w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. W latach 1931–1936 uczył się w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, a w latach 1936–1939 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W czerwcu 1939 roku, czyli po III roku studiów, otrzymał propozycję asystentury u profesora Edwarda Wittiga. Plany zniweczyła wojna, profesor wojny nie przeżył. Wojciech kontynuował studia w krakowskiej ASP u profesora Xawerego Dunikowskiego. Dyplom uzyskał w 1947 roku. W tym samym roku ożenił się z koleżanką ze studiów – Zofią Rendzner i rozpoczął pracę nauczyciela w Wojewódzkiej Szkole Przemysłu Artystycznego w Kielcach – obecnie Liceum Plastyczne. W 1949 roku zamieszkał w Warszawie – na Saskiej Kępie – przy ulicy Zakopiańskiej. Pracował przy rekonstrukcji zabytków Warszawy i Lublina. Od połowy lat sześćdziesiątych Wojciech Czerwosz z wielkim zamiłowaniem uprawiał medalierstwo, wykonując projekty monet, medali i plaket. Prace jego eksponowane były na wielu wystawach zarówno polskich jak i zagranicznych. Za medal „Wioślarz” otrzymał I nagrodę w międzynarodowym konkursie „Uno A Erre” we Włoszech w 1969 roku. Jego ulubionym materiałem rzeźbiarskim było drewno. Największą realizacją były naturalnej wielkości figury: świętego Józefa, świętych Stanisława Kostki i Andrzeja Boboli oraz ołtarz, wszystkie z jednego pnia ogromnej topoli z Ogrodu Saskiego w Warszawie. Na Saskiej Kępie znajduje się zaprojektowana i osobiście wykonana na ścianie liceum nr 35 im. Bolesława Prusa SYRENA – herb Warszawy, a jej gipsowy model w skali 1:1 jest od niedawna w Muzeum Warszawy. Wojciech zajmował się także ceramiką i wraz z żoną współtworzył grupę warszawskich ceramików KERAMOS. Wojciech Czerwosz ma w swoim dorobku artystycznym niezwykle oryginalne grafiki – wycinanki. Z czasem stały się dla niego samodzielnym i najważniejszym sposobem wypowiedzi twórczej. Był mistrzem znaku graficznego. Jego własny, niepowtarzalny styl cechuje bardzo syntetyczna forma i znaczna ekspresja.

## LESZEK CZERWOSZ

Na Saskiej Kępie mieszkał całe dzieciństwo i młodość. Potem zamieszkał na Ursynowie. Szkoła Ćwiczeniówka, a następnie PRUS. Ukończył Fizykę na Uniwersytecie Warszawskim, specjalizacja medyczna. Żona Elżbieta – też fizyk, córka Karolina. W okresie stanu wojennego działalność w podziemnym Radio Solidarność. Praca w Instytucie Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN. Doktorat z biologii, badacz i programista z zakresu analizy sygnałów biologicznych. Do głodowej pensji dorabiał w prywatnych firmach lub prowadząc, raczej bez powodzenia, własną działalność gospodarczą. Ekspert Komisji Europejskiej i Narodowego Centrum Nauki i Rozwoju w zakresie projektów na styku biologii, medycyny oraz informatyki. Pisze poezje. Moderator na portalu literackim osme-pietro.pl. Publikuje też na portalu truml.pl.





Wystawa prezentuje prace **ZOFII** i **WOJCIECHA CZERWOSZÓW** oraz ich córki **MAGDALENY** i syna **LESZKA**. Ceramika, malarstwo, medalierstwo, grafika, poezja – te media się przenikają. Zofia maluje obrazy na szamotowej glinie, jakby to było zagruntowane płótno. „Farby” to szkliwa, mieszanki związków chemicznych, zazwyczaj wszystkie są przed wypaleniem szare, więc maluje się w wyobraźni. Trzeba też wiedzieć, jak wzajemnie na siebie działają w temperaturze 1000 stopni. Przy projektowaniu monet wymagana jest niestychana precyzja. Ściśle określone są nawet kąty nachylenia ścianek płaskorzeźby i wyważenie monety, jak koła samochodowego. Wojciech robił wycinanki z papieru niby dla odpoczynku. Technika ta także nakłada na twórcę ostre rygory. Kompozycja musi być tylko jednym kawałkiem materiału, a półcienie osiąga się – jak w grafice – przez grę nacień. Wycinanki często powiększał i ręcznie przenosił na inny materiał – dyktę czy płytę paździerzową. Dawały się od razu powiesić na ścianie na byle gwoździu. A teraz można używać oprogramowania do grafiki wektorowej i cięcia laserowego. Foto-grafiki Magdaleny łączą grafikę komputerową z fotografią obiektów, które autorka sama wykonuje lub wyszukuje w nieoczekiwanych miejscach. Tak samo dobrze wyglądają jak obrazek w ramce, jako wielkoformatowa plansza, a nawet jako ozdobnik w łazience. Wiersze Leszka są, nie jak koncert, do wysłuchania, ale jak obrazy, do oglądania. I rozmyślenia, po wiele razy.